

Premiera książki Piotra Skwecińskiego „Kompleks Rosji” – relacja ze spotkania

Autor był na tyle życzliwy, że napotkani Rosjanie otworzyli się przed nim. Nie był jednak naiwny i nie uległ fascynacji tematem, którym się zajmuje – mówił Witold Jurasz, szef Ośrodka Analiz Strategicznych



25 maja redakcja Teologii Politycznej pękała w szwach. Na Koszykową 24 przybyło bardzo liczne grono osób zainteresowanych premierą książki Piotra Skwecińskiego pt. „Kompleks Rosji”. Wydarzeniu towarzyszyła dyskusja, w której – obok Autora – udział wzięli także Agnieszka Romaszewska Guzy, dyrektor Bielsat TV, oraz Witold Jurasz, prezes Ośrodka Analiz Strategicznych. Debatę poprowadził dziennikarz i publicysta Filip Memches

Problemy z oceną

Uczestnicy dyskusji nie mieli wątpliwości, że obraz Rosji w oczach Polaków jest dość mocno zniekształcony. Piotr Skwieciński wymienił trzy główne czynniki, które wpływają na taką naszą ocenę: po pierwsze, silne poczucie wyższości, związane z przynależnością do Zachodu. Po drugie, realny strach przed zagrożeniem rosyjskim i poczucie krzywdy za doznane w przeszłości urazy. Czy wspomniany strach jest zasadny, czy też nie – to stało się tematem dyskusji, w której wzięła udział również publiczność. Trzecim czynnikiem zniekształcającym – zdaniem Skwiecińskiego – obraz Rosjan w oczach Polaków, jest pewien sentymentalizm, pociąg do rosyjskiej kultury i „słowiańskości”. – Sentyment ten maleje wraz z przybliżaniem się do rosyjskiej granicy – zauważyła jednak Agnieszka Romaszewska-Guzy. Jej zdaniem ogromnym problemem Polaków jest generalnie nieznanostwo swoich wschodnich sąsiadów – nie tylko Rosji, ale także „nierosyjskiego Wschodu”.

Rosja demokratyczna?

– Czy Rosję utożsamiać należy z Putinem? – zapytał prowokacyjnie Filip Memches. – Czy istnieje szansa na demokratyzację Rosji? Piotr Skwieciński przyznał, że dawniej wierzył, iż każdy kraj prędzej czy później ustąpić musi atrakcyjnej demokracji zachodniej. Dziś zauważa istnienie innych modeli rozwoju. Może należałoby więc pozwolić Rosji iść jej własną drogą? Z kolei Agnieszka Romaszewska-Guzy stwierdziła, że reżim rosyjski nie może być uznany za jakikolwiek model, ponieważ narusza podstawowe zasady sprawiedliwego rządu, które nie muszą

koniecznie wiązać się z liberalną demokracją. – Rosjanie potrafią pogodzić się z pewnym brakiem sprawiedliwości w swoim kraju – przekonywała – natomiast w Polsce wolność jest pojęciem fundamentalnym. W tym tkwi zasadnicza różnica w charakterze obu narodów, w których istnienie wierzy Romaszewska-Guzy.

Witold Jurasz zgodził się, iż demokracja w Rosji jest sprawą bardzo odległą. – Zwolennicy zmian nie chcą obalenia cara, ale zmiany cara „złego” na „dobrego” – przekonywał. Uczestnicy dyskusji zauważyli, że w Rosji pojęcia imperializmu i demokracji są całkowicie rozbieżne, nie łączą się ze sobą. Kraje postsowieckie natomiast żyją dziś w schizofrenii (Witold Jurasz), na co ogromny wpływ miał komunizm. – Co stałoby się, gdyby demokracja przyszła na Białoruś czy Ukrainę od Rosji? – pytał Filip Memches. Dla Agnieszki Romaszewskiej-Guzy wizja ta jest zupełnie nieprawdopodobna, ponieważ Rosja nie zna demokracji. Piotr Skwieciński postulował natomiast, by Polacy zaprzestali usilnego europeizowania Rosji, ale starali się realizować przede wszystkim własne interesy. – Zostawmy kwestię demokracji – nawoływał Witold Jurasz. – Zacznijmy rozmawiać z Rosją o respektowaniu praw człowieka – dodawał były dyplomata. W jego oczach to ta kwestia jest mocną kartą w grze Polski ze Wschodem.

Stolica cynizmu

Dyskusję ubogacały wspomnienia i anegdoty opowiadane przez uczestników, z których każdy miał bezpośrednią styczność z materią opisaną przez Piotra Skwiecińskiego. Autor, odnosząc się do książki Petera Pomerantsewa („Jądro dziwności. Nowa Rosja”, Wydawnictwo Czarne, Warszawa 2015), nazwał Rosję „światową stolicą cynizmu i

pustki”. – Rosja stała się postmodernistyczna, zanim stał się taki świat zachodni – powiedział podczas dyskusji. Agnieszka Romaszewska-Guzy zauważyła, że fałsz, jakim operuje władza, choćby za pomocą mediów, przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia. W reżimie współczesnej Rosji dostrzega bezpośrednią interwencję szatana.

Co robić?

Nic wic dziwnego, że prowadzący spotkanie Filip Memches zaczął dopytać uczestników debaty o rolę Polski w polityce rosyjskiej Zachodu. Agnieszka Romaszewska-Guzy nie pozostawiła w tej kwestii wątpliwości: – Polska nie spełnia żadnej znaczącej roli, ze względu na błędy własnej polityki – mówiła. Jej zdaniem kluczowa jest ignorancja wobec szeroko rozumianego Wschodu i nieznanostwo najbliższych sąsiadów. Położenie Polski na skaju Unii Europejskiej mogłoby być dla niej jednak wielkim atutem.

Witold Jurasz zauważył, że nie mamy świadomości, kto tak naprawdę rządzi w Rosji. Nie znamy też elit w krajach na wschód od Bugu. Dla Piotra Skwiecińskiego znamienne jest, że w większości elity rosyjskie wywodzą się z dawnych służb komunistycznych. Istnieją w Rosji specyficzne zasady kreowania elit politycznych, nie zawsze uwzględniające kompetencje i zdolności. – Istota tkwi w podziale pieniędzy – mówił Witold Jurasz. Jego zdaniem władza w Rosji ściśle związana jest wielkim biznesem. Polacy powinni uświadomić sobie ten fakt, by realizować własne interesy na wschodzie.

* * *

Uczestnicy dyskusji kilkakrotnie w jej trakcie chwalili książkę Piotra Skwiecińskiego za jej przekorność, a autora za twórczą, wnikliwą analizę. – Autor był na tyle życzliwy, że napotkani Rosjanie otworzyli się przed nim – komentował Witold Jurasz. – Nie był jednak naiwny i nie uległ fascynacji tematem, którym się zajmuje. Nieustannie stawiał nowe pytania sobie, a nie czytelnikom – skonkludował szef Ośrodka Analiz Strategicznych.

Relację przygotowała Aleksandra Masny

Fot. Jakub Pyda

Całe spotkanie było rejestrowane przez serwis Blogpress i w najbliższych dniach zostanie opublikowane w internecie. Gdy tylko to się stanie nie omieszkamy Państwa o tym poinformować.

Książkę można kupić w Księgarni Teologii Politycznej

Recenzja książki na stronie Salon24